



Z okazji odsłonięcia katarzynki w Piernikowej Alei Gwiazd, Joanna Koroniewska opowiada czytelnikom torun.pl o tym, co sądzi o swoim rodzinnym mieście i dlaczego lubi do niego wracać.

Za co lubi Pani Toruń?

Lubię Toruń przede wszystkim za niesamowitą atmosferę. To jedno z niewielu miejsc, w których czuje się prawdziwy artystyczny klimat. Tutaj właśnie doświadczam, że mam do czynienia z ludźmi twórczymi, zawsze otwartymi na to, co nowe. Jest tu także uniwersytet, więc miasto żyje dzięki młodym ludziom, którzy je wypełniają. Za każdym razem, gdy tu przyjeżdżam dzieje się coś nowego – koncerty, festiwale i wydarzenia kulturalne. Zawsze jestem pozytywnie zaskoczona tym, jak Toruń się zmienia.

Jakie są Pani ulubione miejsca w Toruniu?

Ulubione miejsca to te, gdzie spędziłam najwięcej czasu. To na pewno ulica Młodzieżowa, gdzie się wychowałam. Dobrze wspominam również ulicę Ogrodową. Wyjątkowe miejsca to na pewno szkoły, do których uczęszczałam – SP 24 i X Liceum Ogólnokształcące. Sentymentem darzę klub Od Nowa, gdzie chodziłam na pierwsze koncerty. Do dziś jadam najlepsze naleśniki w Manekinie – również uwielbiam to miejsce.

Co się Pani kojarzy z Toruniem?

Tu przede wszystkim żyje się w innym tempie. Można poczuć się jak w domu, spotkać ludzi, którzy są bardzo kontaktowi, otwarci na innych. Toruń to dla mnie nie tylko miasto, ale centrum całego regionu. Uwielbiam nasze pojezierze, to że krajobraz nie jest zupełnie płaski i całe Kujawsko-Pomorskie. Myślałam nawet kiedyś, żeby dojeżdżać do pracy w Warszawie z Torunia, ale ze względu na komunikację jest to jeszcze za daleko. Być może na stare lata wrócę z powrotem do Torunia.

- [Powrót](#)
- [Udostępnij na: X](#)
- [Udostępnij na: FB](#)
- [Drukuj](#)
- [PDF](#)